

Gdańsk, 20.09.2022

Prof. dr hab. Tadeusz Maciejewski
Kierownik Katedry Historii Prawa
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Gdański
Zam. ul. Drowska 2
80-299 Gdańsk

RECENZJA

Rozprawy doktorskiej Pana Magistra Bartłomieja Ługowskiego pt. Administracja gmin wiejskich w dystrykcie lubelskim Generalnego gubernatorstwa w latach 1939-1944, Lublin 2022, ss. 378 napisanej pod kierunkiem dr hab. Andrzeja Wrzyszcza, prof. UMCS, sporządzona na zlecenie Dyrektora Instytutu Nauk Prawnych WPIA UMCS – prof. dr hab. Leszka leszczyńskiego

I. Temat rozprawy

Problematyka administracyjna gmin wiejskich na terenie GG w latach 1939 – 1944nie cieszyła się do tej pory szczególnym zainteresowaniem badaczy historii ustroju. Kończyło się raczej jedynie albo na istnieniu takiej potrzeby, albo na informacjach ogólnych traktujących generalnie cały system administracji GG bez specjalnego wnikania w samą problematykę administracji terenowe, np. piśmiennictwo A. Wrzyszcza lub też rozprawach poświęconych zagadnieniom pokrewnym np. administracja rolnictwa, gospodarki, przemysłu i handlu czy zdrowia publicznego, jakkolwiek zajęto się już m.in. administracją wymiaru sprawiedliwości (H. Mielnik), czy też porządku i bezpieczeństwa publicznego (A. Hempel). Sama jednak kwestia administracji terenowej gmin wiejskich nie doczekała się jednak ogólnego opracowania, stąd też zaistniała potrzeba przygotowania stosownej rozprawy. Zamieszanie badawcze jest więc słuszne. W rezultacie dobrze się stało, że B. Ługowski podjął się przeprowadzenia stosownych badań, gdyż istniejąca w nich luka była oczywista. W tej kwestii mój zarzut odnosi się jedynie do konstrukcji tzw.

„wprowadzenia”. W szczególności należało całkowicie zrezygnować z bardzo ogólnego przedstawienia pkt. 1 „Województwo lubelskie w okresie II RP (str. 31 – 33), który jest całkowicie zbędny, gdyż istniejący w tym zakresie obszerne opracowania, oprócz tego nie mając nic wspólnego z tematem rozprawy zaś pkt. 2, tj. zarząd wojskowy i utworzenie GG, przenieść do rozdziału I-go do pkt. 2.1, przy czym sam podtytuł „Uwagi ogólne”, jest tutaj całkowicie nie do przyjęcia, w dodatku liczy on niespełna 2 strony, nic nie wnosząc do uzasadnienia.

Na uznanie zasługuje natomiast dalsza część rozdziału II, w której zaprezentowano hierarchiczną strukturę administracji centralnej, a następnie terytorialnej GG. Zamieszczenie jednakże odrębnie p. rozdziału 2.2, zresztą bardzo krótkiego, nie przekonuje mnie, gdyż informacje tam zawarte zasadniczo powinny się znaleźć całkowicie w rozdziale 2.3, a właściwie 2.1, gdyby te kilka stron scalić w ramach jednego rozdziału pt. *Administracja Centralna. Urząd Generalnego Gubernatora*, a więc objąłby on faktycznie dotychczasowe str. 49-57, w jednej całości. Z kolei w rozdziale 2.4 całkowicie bym pominął 10 wierszy pkt. 2.4.1, czyli uwagi wstępne, których treść, tj. 6 ostatnich wierszy włączyłbym do 2.4.2, jako 4.1. Dodatkowo na str. 59, dość niejasno wytłumaczono tzw. Konflikty na szczytach władzy, tj. między gubernatorami a dowódcami SS i policji (przyczyny), czy też gubernatorami a szefami urzędu, gdyż lakoniczne zdanie (str. 59) „Urząd wykonywał swoje zadania zgodnie z wytycznymi, które pochodziły od gubernatora”, osobiście mnie nie zadawała, gdyż dalej pisze się o „zgodzie gubernatora bądź szefa urzędu”, a jeżeli jej nie było? Są to szczegóły, ale wymagające wyjaśnień, gdyż nie wierzę by ta zgodność była zupełna. Reszta rozdziału traktuje o urzędach; gubernatora (ss. 59-64), starosty powiatowego i starosty miejskiego (s. 64 – 71), wójta i sołtysa (s. 71 – 73). Trafnie przy tym autor zauważa, że 1943r. w GG istniały 1532 gminy, w tym w dystrykcie lubelskim było ich tylko 248, przy czym najwięcej było ich w Galicji, a najmniej w dystrykcie warszawskim – 215. Warto podkreślić, że Autor zauważył fakt, że urzędy wójtów i sołtysów sprawowane były w większości przez Polaków, zaś Ukraińcy sprawowali te funkcje we wschodnich powiatach dystryktu lubelskiego, zaś w nielicznych również Ukraińcy czy Białorusini, a nawet „górale” (dystrykt krakowski). Jest to spostrzeżenie cenne, świadczące, że Niemcy stosowali się do własnego rozporządzenia z 28 listopada 1939 r. wprowadzającego ogólną zasadę, że władza lokalna winna być takiej samej narodowości jaką reprezentuje większość mieszkańców danej gminy, zaś na w/w

stanowiska mianowano jedynie tych niemieckich osadników (Volksdeuschów), którzy zamieszkali obszar danej gminy wyłącznie przed wojną.

W rozdziale II opracowano prawo stosowane przez organy gmin wiejskich w GG. (s. 71-110). Autor słusznie określił (s. 74), że system ten cechowała niejednolitość np., gdy chodzi o przedwojenne prawo polskie zasadniczo pozostawało niezmiennie prawo cywilne oraz gospodarcze, uchylając inne dziedziny prawa np. konstytucyjne, administracyjne, finansowe czy pracy. Było to zrozumiałe, gdyż polskie prawo cywilne generalnie opierało się na BGB. Praktyka w każdym razie mogła być jednak odmienna, stąd też ważna jest informacja (s. 76), że faktycznie o przepisach prawa polskiego obowiązujących w GG była decyzja Wydziału Ustawodawczego Urzędu Generalnego Gubernatorstwa, brak jednak ze strony Autora zbadania tej kwestii, jakkolwiek sprawa wydaje się być istotna (przepis 154). Godne jest też podkreślenia przez Autora, że działalność władz okupujących w GG przeciwstawiała się stanowczo w prowadzeniu wojny lądowej, chociaż można było te ważne kwestie bardziej rozwiązać, niż niecałe 2 strony. Satysfakcjonuje mnie w pełni za to, p. rozdział poświęcony hierarchii okupacyjnych źródeł prawa (ss. 78-86), gdzie na pierwszy plan wybija się zwłaszcza działalność ustawodawczą generalnego gubernatora. Cenne jest tutaj również przedstawienie dzienników urzędowych w poszczególnych dystryktach oraz publikatorów wydawanych przez starostów powiatowych, czy też zainteresowanie się półoficjalnymi zbiorami aktów prawnych, zwłaszcza zaś, sporządzonym przez Alberta Weha, wraz z jego komentarzami, do których zasadniczo się jednak nie odniesiono.

Rozdział III pt. „organizacja i funkcjonowanie urzędów gmin wiejskich w dystrykcie lubelskim dotyczy już bezpośrednio głównego tematu rozprawy, w którym opracowano organizację oraz funkcjonowanie gminnych urzędów wiejskich, tj. wójtów, sołtysów oraz niższych funkcjonariuszy gminnych, np. sekretarzy, referentów oraz kancelistów, czy innego personelu pomocniczego, tj. tłumaczy języka niemieckiego, gońców itd., narodowości nie tylko polskiej czy ukraińskiej, ale również Volksdeuschów. Organizację wewnętrzną tego aparatu oraz podział w nich pracy określono generalnie w instytucji kancelaryjnej z 16 listopada 1933 r., będącej załącznikiem do dziennika Ministra Spraw Wewnętrznych (112). W poszczególnych gminach była ona bardzo podobna. Regułą był bowiem podział każdego z biur na

siedem referatów (ogólnoadministracyjny finansowy, organizacyjny, rolno-budowlany, karno-administracyjno – sadowy, ewidencji ludności oraz ogólny w zakresie korespondencji, jak również ewidencji w zakresie spraw publicznych). Celem zasadniczym w/w przepisów było generalnie zapewnienie sprawnego załatwienia spraw w gminie, co niestety zwłaszcza, gdy chodzi o termin, nie zawsze się udawało, co Autor zilustrował właściwymi przykładami, z których najważniejszym był nadmiar interesantów. Dalej opracowano, niezwykle zresztą szczegółów, ogromną ilość przepisów regulujących funkcjonowanie urzędów gminy, zwłaszcza dotyczących kwestii finansowych oraz rozmaitych dokumentów i ich obiegu między gminami a ekspozyturami starostw, co powiązane było z pobieraniem rozmaitych opłat administracyjnych uiszczanych przez zainteresowanych z chwilą odbioru dokumentu. Do tego dochodziły również opłaty stemplowe. Autor zwrócił przy tym uwagę, że na wszystkich urzędach, jak i pieczęciach i stemplach służbowych usunięto wszystkie znaki polskości (październik 1939 r. przy czym najpóźniej zniknęły portrety marszałka Józefa Piłsudskiego, ostatnie w maju 1941 r.), co jednak długo nie było w praktyce przestrzegane (patrz str. 132). Wreszcie rozdział trzeci kończą rozważania Autora odnoszące się do przepisów wewnętrznych regulujących pracę urzędu gmin oraz dotyczące obowiązków urzędników gminnych (132-137) oraz kwestie szczegółowe odnoszące się do ich wynagrodzeń (137 – 149) zarówno zasadniczych, jak i dodatkowych, np. dodatki regulacyjne, gospodarcze, mieszkaniowe itd.

Rozdział IV poświęcono administracji gminnej dystryktu lubelskiego w odniesieniu do spraw gospodarczo – finansowych. Na początek zajęto się tutaj budową i utrzymaniem dróg, głównie w gminach wiejskich, zwłaszcza w okresie zimowym np. zwózka drewna, świadczenia podwodne, w tym na potrzeby wojska (dostarczenie określonej ilości koni). Następnie opisano sprawy budowlane, np. pozwolenia, ewidencja i numeracja budynków itp. Dalej zajęto się przemysłem i handlem (ewidencja przedsiębiorstw handlowych, obowiązek dostarczenia kontyngentu starzyzny i materiałów odpadowych itd.). Niezwykle istotny podrozdział dotyczył również sprawom podatkowym i budżetom gminnym. Poświęcono go jedynie strukturze administracji podatkowej i jej zadaniom związanym z pobieraniem podatków bezpośrednich, słusznie nie zajmuje się administracja podatków pośrednich, np. ceł, akcyz itd. Tutaj co ważne pierwszy szczebel administracji, stanowiły urzędy podatkowe, zasadniczo obsadzone przez Polaków, nad którymi

wszakże stali miejscy urzędnicy finansowi, kierujący stosownymi inspektorami. Z finansowaniu bezpośrednio związane były kwestie podatków komunalnych. Co ważne podkreślenia generalnie obowiązywało w tym zakresie przedwojenne ustawodawstwo polskie, w niewielkim stopniu znowelizowane prawodawstwem organów GG. Pobór owych podatków odbywał się przy tym albo bezpośrednio do kasy urzędu, albo poprzez specjalnie ustanowionych poborców, których obowiązywały regulaminy służbowe ustalone przez wójta. Szczegółowo unormowano przy tym ściąganie podatków od: kopalń, zaprotestowanych weksli, plakatów, jak również sztyldów i anonsów, publicznych zabaw i widowisk, polowania zwierzynę łowną, zbytku mieszkaniowo – hotelowego czy też pierwszych świadczeń w formie robocizny pieszej lub zaprzęgowej w określonej wartości pieniężnej, żeby wymienić najważniejsze daniny płacowe przez mieszkańców, przy czym władze okupacyjne do starych opłat dołączyły również nowe, np. podatek przemysłowy czy obywatelski (rodzaj pogłównego), nawet drogowy. Omawiany rozdział kończy partia poświęcona budżetom gminnym (ss. 187-196), w której w interesujący sposób przedstawiono najpierw prawo polskie (rozporządzenia lat 1924 i 1932 a następnie niemieckie dekrety z lat 1940 – 1941, zawierające wytyczne odnoszące się do gospodarki budżetowej gmin i związków gmin, zawierające szczegółowe informacje w tym zakresie. Od 1942 r. jedynym samodzielnym ustawodawcą dekretywnym stał się w tym zakresie już tylko Wydział Główny Spraw Wewnętrznych. Szczegółowo przedstawiono też tutaj m.in. coroczną procedurę uchwalania budżetów, uregulowane przez polskie przepisy z sierpnia 1923r., zasadniczo utrzymane w GG, przy czym władze niemieckie konsekwentnie działały na rzecz pomnażania wpływów, głównie jednak na korzystnej dla siebie zmianie przepisów podatkowych bądź wprowadzaniu nowych opłat, zwłaszcza podatku przemysłowego, czyniąc wyjątek jedynie dla podatku drogowego. Problemem jednak, podobnie jak w II RP, pozostawały zaległości podatkowe, do których likwidacji przystąpiono zwłaszcza w 1941 r. oraz latach kolejnych, co w rezultacie przyniosło znacząco poprawę sytuacji finansowej gmin wiejskich, jednakże przy wydanej w tym zakresie kontroli ze strony generalnego gubernatora, m.in. wyrażał on zgodę na zaciąganie kredytów i pożyczek. Jednocześnie jednak, by stan ten osiągnąć rozpoczęto ograniczanie środków przeznaczonych na cele społeczne. Wreszcie całość rozdziału poświęconego kwestiom gospodarczym, kończy rozdział poświęcony rolnictwu, liczący prawie 50 stron.

Najpierw zajęto się w nim aprowizacją, zwłaszcza przydziałowi żywności biorąc pod uwagę przede wszystkim chłopów bezrolnych, którzy nie mogli zapewnić sobie wyżywienia w mniejszym zaś stopniu chłopów małorolnych. Mianowicie ludność ta zaczęła otrzymywać głównie przydziały mięsa i ziemniaków oraz w niewielkich ilościach również innych środków spożywczych, np. jaj i miodu. Oprócz żywności systemem regulacji objęto również niektóre artykuły przemysłowe, zwłaszcza opał, ale również odzież czy obuwie. Generalnie nabywać je można przy tym było wyłącznie na podstawie zaświadczeń premiowych rzadziej kart zapotrzebowania. Oficjalne przydziały pokrywały jednak tylko ok. 20 % zapotrzebowania ludności wiejskiej. Natomiast, gdy chodzi o ludność miejską to 50 % ich potrzeb zaspokojono przez wyprzedaż majątku przedwojennego. Całość popytu regulowano w związku z tym w drodze nielegalnego przetwórstwa. Obok wyżywienia kwestią zasadniczą w GG była również opieka społeczna. Generalnie, zgodnie z ustawą z 1923 r. ją we wsiach zaliczono do tzw. obowiązku sprawowania opieki przyzakładowej, co obejmowało m.in. zapotrzebowanie w żywność, odzież czy obuwie oraz zapewnienie zamieszkania czy też pokrycia kosztów leczenia. Zasadniczo owa opieka ze strony gminy wynikała z faktu rocznego zamieszkania na jej obszarze. Przede wszystkim dotyczyła jednak ona pokrywania wysokich kosztów leczenia szpitalnego ubogich.

Inna zasadniczą kwestią było zapewnienie na obszarach wiejskich bezpieczeństwa i porządku. Należało to do zadań żandarmerii oraz policji zarówno polskiej, jak i ukraińskiej, znacznie przy tym od niej liczniejszej. Organizację policji polskiej tzw. Granatowej, oparto przy tym za zarządzaniu generalnego gubernatora z grudnia 1939r., zgodnie z którym dawną policję państwową przekształcono w policję komunalną, poddając ją zarządowi starostw powiatowych i miejskich. Obok tego wprowadzono również możliwość organizowania i utrzymywania wart nocnych. To ostatnie wiązało się również z koniecznością zapewnienia przez władzę niemieckie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Wiązało się to m.in. z koniecznością przekazywania niemieckim formacjom zbrojnym odnalezionej broni, spadochronów, a nawet ulotek propagandowych. Ważnym było również zabezpieczenie przez Niemców linii kolejowych. Jednakże w 1942 r. nastąpił wzrost aktywności oddziałów partyzanckich, w których zwalczaniu miała uczestniczyć również ludność wiejska, o których chłopci mieli natomiast powiadomić policję lub żandarmerię, za co z resztą premią były pieniądze, alkohol i tytoń. Należało też niezwłocznie zdawać do

najbliższego posterunku znalezioną broń i amunicję czy też sprzęt radiowy, które to rzeczy wójtowie mieli niezwłocznie przekazywać starostom powiatowym. Bezpośrednio z tymi działaniami związane były kwestie przeciwlotnicze, zwłaszcza w obliczu przyszłej wojny Niemiec z ZSRR.

Z kolei, gdy chodzi o zamieszkującą lubelszczyzną ludność istotnymi stały się sprawy ewidencji ludności, przestrzegania obowiązku, meldunkowego, wydawaniu dowodów osobistych czy też rozpoznawczych dla Niemców. Natomiast radykalnych działań wymagało rozwiązanie kwestii żydowskiej (*Untermenschen*). Mianowicie już w listopadzie 1939 r. postanowiono, że ludność ta może być reprezentowana przez rady żydowskie. Żydów miano najpierw ewidencjonować, następnie przymuszać ich do prac przymusowych, dalej ewidencjonować ich majątek, nad którym starostwie wykonywali zarząd tymczasowy. Wreszcie, jak słusznie napisał Autor, zaczęto ich umieszczać w gettach, doprowadzając stopniowo do całkowitej eksterminacji.

Restrykcjom niemieckim zaczęła również podlegać polityka oświatowa zwłaszcza w kontekście wspierania szkolnictwa ukraińskiego kosztem polskiego. Kolejnym zamierzeniem władz GG stało się wysyłanie do Rzeszy ludności na roboty przymusowe. Chodziło tu przy tym bardziej o robotników rolnych (75%) niż przemysłowych (pozostałe 25%). Rekrutacja stała się faktycznie przymusowa w dodatku będąc połączoną m.in. z: wywłaszczeniem z gospodarstwa, konfiskatą inwentarza, a nawet karą więzienia czy też zesłania do obozu koncentracyjnego. Ostatecznie jednak zamierzonego w 1940 r. kontyngentu w liczbie 185 tyś. Osób nigdy nie zrealizowano, co spowodowało, że w 1942 r. zrezygnowano z ustalenia odgórnych kontyngentów (do 1944r.). Warto przy tym zaznaczyć, że ludność GG podlegała również przymusowej rekrutacji do służby Budowlanej.

Kwestie merytoryczne rozprawy zamykają sprawy zdrowia publicznego oraz sanitarne w których opisano m.in. kontrolę stanu sanitarnego przez administrację główną, gminne komisje sanitarne oraz zwalczanie chorób zakaźnych.

Całość wieńczy 15 – stronicowe zakończenie zawierające obok podsumowania, również bardzo ogólną charakterystykę administracji gmin wiejskich dystryktu lubelskiego GG. Sformułował w nim Autor, zasadniczo swoją tezę, iż w ramach niemieckiej struktury okupacyjnej gmina jako szczebel administracyjny zasadniczo

uległa likwidacji, tracąc swój samorządny charakter, chociaż formalnie ją pozostawiono., chcąc raczej zachować kontekst, jakoby istniał „polski samorząd”, nawiązujący do struktury II RP. Stwierdzenie to, po przeczytaniu całości pracy, nie wdając się w szczegóły uznaję, za niewątpliwy sukces Autora, a tym samym za realizację zamierzonego we wstępie celu. Była to generalnie administracja okupacyjna. Odniosła jednak sukcesy, największe w dziedzinie rolnictwa, zaś mniejsze w zakresie ochrony przeciwpożarowej oraz sprawach zdrowotno – sanitarnych czy też oświatowych. Ważne też było, że nie uczestniczyła w eksterminacji ludności żydowskiej. Twierdzenie Autora, że jej rola kończyła się wraz z umieszczeniem jej w gettach, rodzi jednak spore wątpliwości, wszelkiej natury, gdyż powszechnie było wiadomo, co ten fakt w rzeczywistości dla Żydów oznaczał i jak sądzę nie ma co do niego wątpliwości (Piłat też przecież umył ręce). W każdym razie o pomocy dla Żydów niesionej, nie nawet przez administrację, ale generalnie ludność polską w dystrykcie lubelski, nic nie przeczytałem, gdyż zapewne jej po prostu nie było. Słusznie też Autor podkreślił narastanie konfliktu narodowościowego, tj. polsko – ukraińskiego, w mniejszym stopniu polsko – białoruskiego, chociaż statystycznie Polaków było 73,8 % ludności, a w Ukraińców zaledwie 19,4 %. W rezultacie uważam, że sprawę należało szczegółowiej wyjaśnić, a nie tylko sygnalizować, że istniało (np. s.312 in). Natomiast niezwykle ważnym jest spostrzeżenie Autora, że „administracja gminna siłą rzeczy uczestniczyła w polityce okupanta” (s. 315). W rezultacie stwierdzenie Autora, że posiadała ona ograniczone możliwości „sabotowania” niektórych jego działań wcale mnie nie przekonuje. Liczyć się miała postawa konkretnych wójtów i sołtysów, a tej nie było, czego w niczym nie tłumaczy przygnębienie, strach i niepewność (s. 315). Czyżby więc polskim chłopom w zniewolonej przez okupanta dawnej II RP było lepiej pod jarzmem władzy niemieckiej, niż uprzednio. Oba zaś czynniki, które przytoczył Autor, jakoś mnie nie przekonują. Nastawienie mieszkańców wsi względem władz okupacyjnych pozostaje więc dyskusyjne. Obawiam się również, że jednak niemożliwe do wytłumaczenia, no bo wszakże było lepiej, ale co to znaczy? (chyba materialnie). Klasyk zresztą napisał, że „byt kształtuje świadomość” ale nie przecież, jak twierdzą inni, że „świadomość kształtuje byt”. Kwestii tej tutaj i w tym miejscu, jak mi się wydaje, nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, a więc koniec o tym.

Generalnie tekst jest klarowny, co sprawia, że Autor potrafi złożone nieraz problemy przestawić w sposób przystępny. Pracę cechuje niezwykła sumienność i dokładność. W rezultacie wszystkie kwestie zostały opisane w sposób wyczerpujący. Podejście takie zasługuje na szczególną pochwałę. Autor z reguły przeprowadza bardzo szczegółowe rozważania, kończąc je stosownymi wnioskami. Sądzę jednak by można było niekiedy streścić wywody odnoszące się do nadmiernej potrzeby wyjaśniania mocy prawnej liczenie cytowanych rozporządzeń władz okupujących oraz podawania pełnego ich tytułu zarówno w wersji niemieckiej, jak i polskiej. Myślę, że jest to zbędne.

Wybór tematu uważam za nadzwyczaj trafny. Zagadnienie zostało omówione kompleksowo, co niewątpliwie zasługuje na pochwałę. Ujęcie tematu opiera się zasadniczo na szczegółowej analizie przepisów prawnych, co jednak nie ułatwia oceny, gdyż niekiedy Autor brnie w szczegóły. Mimo to uważam, że baza materiałowa jest imponująca co powoduje, że włożono wiele trudu w wyszukanie i zebranie źródeł. Tym samym wykaz zwłaszcza niemieckich publikatorów urzędowych jest imponujący. To samo dotyczy ustawodawstwa polskiego, z racji posiedzenia przez niego wielokrotnie mocy obowiązującej należało również sięgać (prawie 20 ustaw, 5 dekretów, prawie 50 rozporządzeń oraz wiele innych aktów prawnych), a jest ono prolegomeną do stosownego prawodawstwa okupującego, gdyż samych rozporządzeń naliczyłem ponad 100, do czego jeszcze dochodzą proklamacje i dekryty. Jest też ogromne mnóstwo rozporządzeń i postanowień wykonawczych, zarządzeń, obwieszczeń i innych aktów prawnych opublikowanych w Dzienniku Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych obszarów polskich. Jest to liczba ogromna, w dodatku w rozprawie wykorzystana. Budzi to podziw z mojej strony. Również wielka jest literatura tematu, głównie jednak polska. Obok tego Autor sięgał również do prasy i źródeł internetowych. Tylko pogratulować. Obraz uzupełnia 10 tabel.

Rozprawa napisana jest poprawną polszczyzną. Niestety interpunkcja, a w zasadzie jej brak pozostawia wiele do życzenia. Nad mankamentem tym należy więc w przyszłości popracować.

Ostatecznie więc zdecydowanie pozytywnie oceniam rozprawę pana Bartłomieja Ługowskiego. Jestem nawet pod jej wrażeniem, zwłaszcza w zakresie

udokumentowania źródłowego. Rozprawa stanowi niewątpliwie samodzielne i oryginalne rozwiązanie ważnych problemów naukowych. Autor udowodnił w sposób niezbity, że jest gotów do prowadzenia samodzielnych badań naukowych wykazując się jednocześnie odpowiednią wiedzą teoretyczną w zakresie historii prawa. Uważam zatem, że recenzowana rozprawa spełnia wszystkie wymogi stawiane pracom doktorskim zawarte w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 z późn. zm.) w zakresie art. 179 ust. 1 ustawy z 3 lipca 2018r. (Dz. U. poz. 1669 z późn. zm.). Wnoszę zatem o dopuszczenie Pana Mgra Bartłomieja Ługowskiego do dalszych stadiów postępowania w przewodzie doktorskim.

Tadeusz Maciejowski